

(II Romanista - D.Moio) Małżeństwo między Gianluca Petrachim i Romą nie zmierza ku sobie. Przynajmniej w tej chwili. W roli Don Rodrigo jest cały czas Urbano Cairo, prezydent Torino, który już 25 maja odrzucił z miejsca dymisję dyrektora sportowego, którą złożył menadżer z Lecce i teraz nadal stoi na drodze jego przejścia do zespołu Giallorossich.

Sytuacja jest zasadniczo niezmieniona w porównaniu do wieści z ostatnich dni. Z jednej strony jest prezydent Granaty, który, wzmocniony kontraktem, który łączy Petrachiego z Torino do 2020 roku, chce udowodnić swoją rację i powiedział swoim współpracownikom, że jest nawet gotowy zgłosić wszystko sądowi federalnemu. Po drugiej stronie jest właśnie Petrachi, który jest przekonany, że w porozumieniu między nim a Granatą istnieją przesłanki prawne by uwolnić się przed 30 czerwca. W związku z tym kwestia może zamienić się w problem prawny, który nie jest łatwy do rozwikłania.

Przed dojściem do konfrontacji, która nie byłaby dogodna dla żadnej z zaangażowanych stron, jest nadal możliwość na pracowanie nad porozumieniem. Początkowo starczyło nawet jedynie zadośćuczynienie rodzaju technicznego, być może sprowadzając któryś z klejnotów Primavera Romy. Pojawiły się nazwiska Pezzelli i Cangiano, ale Giallorossi nie wydawali się być skłonni otworzyć na tym froncie. Granacie podoba się też Antonucci, być może niezależnie od sprawy Petrachiego. Jednak Cairo był bardzo zmartwiony widząc swojego dyrektora sportowego uwiecznione na smartfonie przez dziennikarzy obecnych na Fiumicino, gdy zegnał się ciepło z Fiengą po spotkaniu z agentami Fonseci w Madrycie. Prezydent Torino zamarł i wydaje się, że jedyną możliwością by odblokować sytuację jest teraz zrzeczenie się przez Petrachiego trzech ostatnich miesięcznych wypłat, a także odprawy po dziewięciu latach w Torino. To kwota bliska 500 tysięcy euro, która może zadowolić Cairo.

W tle pozostaje Roma, która asystuje jako zainteresowany widz, ale nie ma żadnego zamiaru wtrącać się w sprawę i tworzyć kolejnych tarć między stronami. W każdym razie wyłania się horyzont, na którym sytuacja nie rozwiąże się w krótkim czasie. Tymczasem Petrachi cały czas pracuje jako dyrektor sportowy kandydat Romy i składa też sztab scoutów, który podąży za nim do Trigorii na czele z Cavallo. Utrzymuje niski, ale aktywny profil, kilka dni temu spotkał się z Fonsecą, aby zaplanować pierwsze ruchy transferowe, by powierzyć trenerowi zespół pasujący do jego idei piłki. Nie pozostaje mu nic innego jak czekać by móc objąć Romę w blasku słońca.

Autor: abruzzi